

Ryszard Tomkiewicz

Osiedlanie powodzian z Mazowsza na terenie województwa olsztyńskiego 1947-1948

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 197-213

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard Tomkiewicz

Osiedlanie powodzi z Mazowsza na terenie województwa olsztyńskiego 1947—1948

Temat osadnictwa — czy szerzej ujmując — migracji w województwie olsztyńskim po 1945 r., doczekał się wielu opracowań. Jednak jak dotąd niezwykle mało miejsca poświęcono epizodowi, jakim było osiedlanie powodzi z województwa warszawskiego rozpoczęte wiosną 1947 r. Najczęściej ograniczano się jedynie do zasygnalizowania tego faktu¹, nie podejmując jednak badań nad tym tematem. Nawet ówczesny wojewoda, Wiktor Jaśkiewicz, w raporcie dotyczącym swojej pracy w województwie olsztyńskim nie wspomniał o tej kwestii². Zdecydowała o tym skala zjawiska, a przede wszystkim zainicjowana również w tym czasie, szeroko znana i znacznie istotniejsza akcja „Wisła”, czyli przesiedlenie z południa kraju ludności ukraińskiej, m.in. na tereny województwa olsztyńskiego. Ludności ukraińskiej przesiedlono około 55 tys., natomiast powodzi, z planowanych 2000, przybyło około 1300 osób³. Mimo to wydaje się, iż warto przypomnieć tę w zasadzie zapomnianą akcję, zwaną wówczas — dla odróżnienia od wspomnianej Akcji „W” — akcją „P”.

* * *

Od połowy marca 1947 r. centralne obszary kraju, zwłaszcza województwo warszawskie, stały się terenami objętymi powodzią. Obok doniesień z kraju, relacjonujących sytuację powodziową, w olsztyńskiej prasie lokalnej w notatce zatytułowanej *Czy grozi województwu olsztyńskiemu niebezpieczeństwo powodzi?*, zapewniano społeczeństwo Warmii i Mazur, iż na tych terenach powodzi na pewno nie będzie⁴. Jednak już niebawem artykuł na pierwszej stronie „Wiadomości Mazurskich”, zatytułowany *Lody ruszyły, mógł wskazywać na zmianę*

1 W pracach dotyczących procesów demograficznych czy migracyjnych w woj. olsztyńskim osadnictwo powodzi nie było wyróżniane, ponieważ mieściło się w ramach osadnictwa z terenów woj. warszawskiego. Wyjątek stanowią dwie prace, w których osadnictwo powodzi nie omawiano wprawdzie, lecz zasygnalizowano to zjawisko, zob. W. Wrześniński, *Proces zasiedlania województwa olsztyńskiego w latach 1945—1949*, w: *Problemy rozwoju gospodarczego i demograficznego Ziemi Zachodnich w latach 1945—1958*, pod red. B. Gruchmana i J. Ziółkowskiego, Poznań 1960, s. 211; S. Żyromski, *Procesy migracyjne w województwie olsztyńskim w latach 1945—1949*, Olsztyn 1971, s. 90.

2 Por. J. Piotrowski, *Sprawozdanie wojewody olsztyńskiego Wiktora Jaśkiewicza*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1998, nr 1, ss. 131—154.

3 S. Żyromski, op. cit., s. 90, 93. Do 30 VI 1947 r. przybyło na teren województwa 1003 powodzi i 40 729 osób przesiedlonych z południa Polski — Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), zespół: Olsztyńska Wojewódzka Rada Narodowa 1945—1950 (dalej: OWRN), sygn. 617, teczka 113, Sprawozdanie z działalności WRN za I—III kwartał 1947, k. 8—11, Sprawozdanie z działalności MWRN, II kwartał 1947.

4 Wiadomości Mazurskie (dalej: WM), 1947, nr 58 z 12 III, s. 1.

sytuacji i to także na północy kraju⁵. Informowano o zatorach na Wiśle, zerwanych małych i zagrożonych większych mostach, o zniszczonych kablach telefonicznych, wreszcie o tym, że pociągi na trasie Warszawa—Olsztyn, z powodu poważnego uszkodzenia mostu w Modlinie, jeżdżą przez Płońsk i Wyszogród. Okazało się też, że wezbrane wody w centrum kraju miały również wpływ na sytuację w województwie olsztyńskim. Zaczęły regularnie pojawiać się doniesienia o zagrożeniu powodziowym w województwie, zwłaszcza w Braniewie, o groźbie zaważenia i następnie uratowaniu mostów w Braniewie, Bartoszycach i Ostródzie, wreszcie o tym, że powódź w województwie olsztyńskim wyrządziła szkody na 5 miliardów zł!⁶ W zasadzie wraz z końcem marca powódź ustąpiła. Donosząc o tym, w prasie informowano jednocześnie, że wody wprawdzie opadały, ale wzmagala się bieda!⁷

* * *

Zanim władze państwowe oficjalnie zareagowały na zaistniałą sytuację, inicjatywę pomocy ludziom poszkodowanym podczas powodzi podjęło Polskie Stronnictwo Ludowe. Naczelny Komitet Wykonawczy PSL podjął uchwałę o wystosowaniu do społeczeństwa apelu o pomoc dla powodzian. 30 marca 1947 r. zwołano w Olsztynie konferencję wojewódzką PSL, podczas której zajęto się m.in. kwestią powodzi w kraju i sposobom niesienia pomocy ludziom poszkodowanym⁸. Członkowie PSL, którzy przybyli na to zebranie zebrali między sobą znaczną jak na owe czasy kwotę 5850 zł (średnio na jedną osobę wypadało po około 266 zł). Zainicjowana przez PSL pomoc dla powodzian miała być próbą uaktywnienia zdziesiątkowanych represjami szeregów tej partii. Z drugiej strony miała unaozcnić społeczeństwu, że mimo trudności partia ta nadal działa, nie poddaje się i ma własne inicjatywy. Dziś wiadomo, że tego typu akcja, podjęta przez prawie rozbitą partię opozycyjną, nie mogła się powieść. Represje wobec nielicznych członków, a zwłaszcza brak możliwości szerszego oddziaływania, uniemożliwiły szersze rozpropagowanie akcji niesienia pomocy powodzianom.

Dopiero na początku kwietnia ukazała się w prasie informacja o powstaniu w Warszawie Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi, który odtąd miał koordynować całą akcję. Patronat nad nim objął Bolesław Bierut⁹. Sekretarzem tego Komitetu został Wiktor Kościński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu. Natomiast przewodniczącym Nadzwyczajnej Komisji Rządowej dla Ofiar Powodzi był minister pracy i opieki społecznej Kazimierz Rusinek (on też wygłosił w radiu w czasie Wielkanocy apel do społeczeństwa o pomoc dla powodzian). Wraz z utworzeniem tych jednostek apelowano jednocześnie, iż należy zlikwidować wszystkie dotychczas istniejące

5 WM, 1947, nr 66 z 21 III, s. 1.

6 Zob. WM, 1947, s. 3; nr 68 z 23 III, s. 5; nr 69 z 25 III, s. 1; nr 70 z 26 III, s. 1; nr 71 z 27 III, s. 1.

7 Por. WM, 1947, nr 72 z 28 III, s. 1; nr 74 z 30 III, s. 1.

8 B. Łukaszewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe na Warmii i Mazurach w latach 1945—1947*, Olsztyn 1991, ss. 175—176. Zasadniczym celem konferencji było szukanie dróg zaktywizowania działalności partii po styczniowych wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

9 WM, 1947, nr 77 z 3 IV, s. 1; zob. też: nr 79 z 5 IV, s. 2; nr 81 z 10 IV, s. 2.

niezależne od siebie organizacje, samodzielnie wspierające powodzian. Pieniądze przez nie zgromadzone należało przekazać na konto wspomnianego Komitetu. 4 kwietnia 1947 r., szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, Kazimierz Mijał, podpisał apel do wojewódzkich i powiatowych rad narodowych, by rozpoczęły organizowanie pomocy dla powodzian¹⁰.

W pierwszej połowie kwietnia 1947 r. w Olsztynie pomoc powodzianom z sąsiedniego województwa warszawskiego nie przybierała rozmiarów specjalnej czy szczególnej akcji. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej rozpoczęło organizowanie Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi. Komitet ten, znajdujący się w Wydziale Wojewódzkim, usytuowanym przy placu Wolności (obecnie Jana Pawła II) w Olsztynie, koordynował organizację pomocy. Wszyscy chętni dary dla powodzian mogli składać w Wydziale Opieki Społecznej, znajdującym się przy placu Pułaskiego (wcześniej dary przyjmowano w sekretariacie Miejskiej Rady Narodowej). Działał też — pod patronatem PCK — Centralny Komitet Młodzieży dla Pomocy Ofiarom Powodzi¹¹.

W prasie dość regularnie pojawiały się informacje o spontanicznej pomocy społeczeństwa dla poszkodowanych. Na przykład pracownicy Warmińskiej Fabryki Maszyn Rolniczych w Dobrym Mieście zebrali dla powodzian 700 zł, a pewien dzierżawca tartaku w Mrągowie sam ofiarował aż 5 tys. zł. Jego pracownicy natomiast zebrali 1809 zł. Donoszono też, że powołany w Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej w Olsztynie komitet pomocy powodzianom przyjął jednogłośnie projekt pięcioprocentowego opodatkowania poborów na rzecz pomocy dla powodzian. Kilka dni później informowano natomiast, że 315 150 zł zebrali milicjanci z olsztyńskiej Komendy Wojewódzkiej MO oraz że zaplanowano zorganizowanie ogólnokrajowej loterii z dochodem przeznaczonym dla poszkodowanych w wyniku powodzi. Dla powodzian pieniądze zebrały też dzieci ze szkoły w Biesalu¹². Z kolei do 6 maja 1947 r. w całym powiecie nidzickim dzięki dobrowolnym składkom zebrano 239 203 zł¹³. Wsparcie nadchodziło również z zagranicy. W prasie informowano, że pomoc powodzianom napływała z USA, a w Ostródzie przebywali przedstawiciele misji Church of Brothers, którzy zadeklarowali dostawę żywności dla powodzian (zamierzano też sprowadzić ze Stanów Zjednoczonych jałówki). Ponadto regularnie drukowano numer konta z dopiskiem: „złóż ofiarę na powodzian”. Oprócz pieniędzy, oczekiwano też odzieży, żywności, ale również materiałów budowlanych, niezbędnych do remontów zniszczonych gospodarstw.

Dopiero dziesięć dni po apelu Kazimierza Mijała, 14 kwietnia 1947 r., dyrektor Biura Prezydzialnego MWRN w Olsztynie, Bolesław Górnik, wydał zarządzenie dla powiatowych rad narodowych na terenie województwa¹⁴. Władze terenowe otrzymały trzydniowy termin, by uchwalić stosowne po-

10 APO, zespół: OWRN, sygn. 617,teczka 127, Sprawozdania dotyczące pomocy powodzianom [...], k. 1—2; Zarządzenie Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP.

11 WM, 1947, nr 73 z 29 III, s. 1; nr 84 z 13 IV, s. 5; Życie Olsztyńskie, 1947, nr 1 z 1 V, s. 5. Zaznaczyć należy, iż w nowym piśmie, jakim było „Życie Olsztyńskie”, kwestie związane z osadnictwem powodzian w woj. olsztyńskim niemal wcale nie były poruszane.

12 WM, 1947, nr 74 z 30 III, s. 1; nr 78 z 4 IV, s. 2; nr 81 z 10 IV, s. 3; nr 82 z 11 IV, s. 3; nr 86 z 16 IV, s. 3, 4.

13 APO, zespół: OWRN, sygn. 617,teczka 127, k. 16, Pismo przewodniczącego PRN w Nidzicy do Biura Prezydzialnego MWRN w Olsztynie, Nidzica, 6 V 1947.

14 Ibidem, k. 4—5, Zarządzenie Biura Prezydzialnego MWRN do wszystkich powiatowych rad narodowych.

stanowienia o obciążeniu ludności wiejskiej świadczeniami w naturze (po 5 kg żyta z 1 ha) na rzecz powodzian, zaś ludność miejska miała nadal zbierać pieniądze i odzież. Jednocześnie rozpoczęto na terenie województwa szeroką akcję propagandową. Odezwę do społeczeństwa Warmii i Mazur wydał wojewoda Zygmunt Robel, zwrócono się też ze stosownymi prośbami o poparcie akcji do różnych instytucji¹⁵. Apele nadawało m.in. radio, akcję pomocy powodzianom promowano przed seansami w kinach. W swoim sprawozdaniu wojewoda Z. Robel informował jednak, że społeczeństwo województwa olsztyńskiego jest niezwykle ubogie i stąd nie należy spodziewać się większych darów i znacznie większych kwot pieniędzy¹⁶. Zaznaczył, że jak dotąd zebrano w województwie 245 kg żywności, 55 sztuk używanej odzieży i 167 tabletek do odkażania wody. Zebrano też pieniądze, lecz dokładna wysokość kwoty nie była jeszcze znana.

Stopniowo z poszczególnych powiatów zaczynały napływać do Olsztyna sprawozdania z wdrażania akcji pomocy powodzianom¹⁷. Przede wszystkim donoszono o poinformowaniu ludności wiejskiej o obowiązku dostarczania daniny na rzecz powodzian oraz informowano władze wojewódzkie o powoływaniu powiatowych i gminnych komitetów obywatelskich pomocy ofiarom powodzi (np. w powiecie nidzickim przedstawicielstwa takie powołano w Nidzicy — miasto, Jedwabnie, Kozłowie, Muszakach, Napiwodzie, Skotowie, Szkudaju i Wałach). Informowano też, że w terenie dary i pieniądze na rzecz powodzian zbierają przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża, Państwowego Komitetu Opieki Społecznej, pracownicy referatu opieki starostw i organizacje młodzieżowe.

Jednak obowiązkowe świadczenia w naturze stały się poważnym obciążeniem, zwłaszcza dla najuboższej ludności wiejskiej zamieszkującej najbiedniejsze regiony województwa. Niemal natychmiast do MWRN w Olsztynie zaczęły napływać doniesienia z terenu, że wprawdzie rolnicy zostali poinformowani o obowiązku składania daniny, lecz z uwagi na znaczne zubożenie społeczeństwa, nie należy spodziewać się większych rezultatów tej akcji¹⁸. Tłumaczono tę sytuację m.in. srogą zimą 1946/1947, która wyniszczyła około 90% zasiewów oziminy. Dodawano jednocześnie, że raczej nie jest możliwe zamienienie dostaw zboża na gotówkę.

Około połowy kwietnia 1947 r. zakończył się pewien etap, w którym społeczeństwo województwa olsztyńskiego jedynie uczestniczyło w organizowaniu pomocy dla powodzian mieszkających gdzieś z dala od Warmii i Mazur. Dlatego też działania władz, aczkolwiek w pewien sposób widoczne, nie przybierały większych rozmiarów. Powodzianie nie byli najważniejsi, zwłaszcza że szykowano się do realizacji akcji „Wisła”¹⁹. Sytuacja jednak zasadniczo

15 Por. *ibidem*, k. 4–5; k. 8; WM, 1947, nr 84 z 13 IV, s. 5.

16 APO, zespół: OWRN, sygn. 617, teczka 127, k. 7–7v, Sprawozdanie wojewody olsztyńskiego dr. Z. Robla dla Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie zorganizowania pomocy powodzianom, Olsztyn, 16 IV 1947.

17 *Ibidem*, k. 16, 17, 19, 20, 24, Pisma przewodniczących PRN w Nidzicy, Iławie, Braniewie, Piszui Pasłęku do Biura Prezydialnego MWRN w Olsztynie, kwiecień–maj 1947; zob. też k. 18, Protokół z posiedzenia Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi w Iławie, Iława, 22 IV 1947.

18 *Ibidem*, k. 16, Pismo przewodniczącego PRN w Nidzicy do Biura Prezydialnego MWRN w Olsztynie, Nidzica, 6 V 1947.

19 Pierwsze transporty z ludnością ukraińską do woj. olsztyńskiego przybyły 4 V 1947 r. W sumie osiedlono tu

zmieniła się, gdy sprawa powodzian dla władz wojewódzkich przestała być kwestią drugorzędną, w zasadzie związaną jedynie z nadzorowaniem zbiórki darów. Teraz sprawa stawała się dużo bardziej skomplikowana, bowiem podjęta została przez władze państwowe decyzja o osiedleniu części powodzian w województwie olsztyńskim. Należało przygotować sprawny transport i rozlokowanie powodzian w przygotowanych wcześniej gospodarstwach. Przewidywano osiedlenie 2000 rodzin, czyli około 8000 osób!

* * *

13 kwietnia 1947 r. ukazał się w „Wiadomościach Mazurskich” artykuł mający — jak należy sądzić — przygotować społeczeństwo do faktu wzmoczonego osadnictwa w województwie²⁰. Informowano w nim, iż docelowo w najbliższym czasie planuje się osiedlenie około 10 tys. rodzin! Nie precyzowano jednak, o kogo chodziło — o powodzian czy o ludność narodowości ukraińskiej. Zapowiadano natomiast, że czynione są przygotowania do remontów opuszczonych zabudowań, w których zamierzano zakwaterować osadników.

Pierwszą informację na temat planowanego osadnictwa powodzian w województwie olsztyńskim miejscowa prasa zamieściła w czwartek 17 kwietnia 1947 r.²¹ Donoszono, iż pierwsi osadnicy przyjadą w następną środę, czyli 23 kwietnia. W artykule starano się w jakiś sposób usprawiedliwić tę decyzję władz centralnych, było bowiem oczywiste, że zbiórka darów dla powodzian to jedno, natomiast przyjęcie ich we własnym województwie to przede wszystkim dalsze pogorszenie i tak trudnej sytuacji ludności tu mieszkającej. Dotyczyło to zwłaszcza kwestii aprowizacyjnych. Argumentowano więc, że zalane pola uprawne na wiele lat staną się pustynią, gdzie nic nie będzie rosło, a ludzie tam mieszkający musieliby głodować. Na pocieszenie dodawano też, że powodzian przyjmą również w województwie białostockim i gdańskim. Kilka dni później²², w artykule omawiającym „trzy fale osadnictwa w województwie olsztyńskim” (powodzian z województwa warszawskiego, przesiedleńców z Polski centralnej oraz z południa kraju — zresztą chyba nigdy w prasie miejscowej tamtego okresu nie nazwanych ludnością ukraińską), ponownie zapewniano czytelników, że władze czynią wszystko, by ciężar z tytułu przyjęcia osadników był jak najmniejszy dla mieszkańców Warmii i Mazur. Otóż przypomniano o zapewnieniu MWRN, że kredyty centralne na pomoc powodzianom są już niemal pewne, że ziemia powodzianom będzie nadawana zgodnie z dekretem o reformie rolnej i o przewidywanej ogromnej pomocy wojska, co jak zaznaczono — „miało podnieść na duchu powodzian”. Nieco później, wyjaśniając zasadność przydziału gospodarstw, wojewoda olsztyński zaznaczył, iż powodzianie mają

około 40% ludności wysiedlonej z południowo-wschodnich terenów Polski, por. M. Winnicki, *Osadnictwo ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim*, Olsztyn 1965, s. 19; A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945—1997*, Poznań 1998, ss. 128—140.

²⁰ WM, 1947, nr 84 z 13 IV, s. 2.

²¹ WM, 1947, nr 87 z 17 IV, s. 3. Artykuł był zatytułowany: *2000 rodzin powodzian z powiatu sochaczewskiego osiedli się na terenie naszego województwa*.

²² WM, 1947, nr 96 z 27 IV, s. 2.

otrzymać gospodarstwa jako rekompensatę za mienie pozostawione²³. Na ogół mieli otrzymać gospodarstwa równorzędne tym, które pozostawili, jednak nie mniejsze niż 7 ha i nie większe niż 15 ha użytków rolnych. Wyjątek stanowiły gospodarstwa hodowlane, których obszar mógł dochodzić do 20 ha.

Prasa informowała też, że do Olsztyna przyjechała siedemnastoosobowa delegacja powodzian wraz z wojewodą warszawskim Wyrzykowskim, dowódcą I Okręgu Wojskowego płk. W. Stąpą oraz starostą sochaczewskim A. Onichimowskim²⁴. Mieli oni zbadać warunki osadnictwa powodzian i rozpocząć wstępne przygotowania do przesiedlenia. W czasie zebrania w gabinecie wojewody postanowiono, by 1500 rodzin skierować do powiatu braniewskiego (okolice Braniewa i Fromborka), a 500 do reszelskiego (okolice Bisztynka, Jezioran, Sątóp i Reszla). Transporty powodzian miały nadejść przez Toruń, a nadzorowane miały być przez wojsko, przy wsparciu ze strony Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Postanowiono też, że wszelka pomoc dla powodzian zebrana na terenie województwa warszawskiego miała być przekazywana władzom województwa olsztyńskiego. Po konferencji zebrani udali się na rekonesans w teren.

Znacznie więcej wiadomo na temat przygotowań do przyjęcia powodzian w województwie olsztyńskim z relacji z zebrania odbytego 21 kwietnia²⁵. Tym razem już sprecyzowano, że w okolice Braniewa przybędzie około 650 rodzin, w okolice Reszla — 600 rodzin, natomiast w okolice Górowa i Bartoszyc około 750 rodzin. Zaplanowano, iż początkowo kolejne rodziny będą dokwaterowywane do tych powodzian, którzy przybyli wcześniej. Przewidywano, że np. w okolicach Bartoszyc, w jednym, około siedemdziesięciohektarowym gospodarstwie tymczasowo osiedlone zostaną dwie—trzy rodziny powodzian. Dopiero później, w miarę możliwości, poszczególne rodziny miały obejmować samodzielne gospodarstwa²⁶.

Dowódca 15 Dywizji WP obiecał zebranim, iż wojsko zagwarantuje na czas akcji dwadzieścia samochodów ciężarowych, którymi powodzianie będą przetransportowani ze stacji kolejowych do miejsc zakwaterowania. Było to jednak niewystarczające, gdyż dyrektor PUR, Michał Ostrowski, musiał prosić o pożyczanie środków transportu z PUR gdańskiego i bydgoskiego. Wojsko miało też

23 APO, zespół: Urząd Wojewódzki (dalej: UW), sygn. 391, teczka 1353, Akta sprawy za rok 1947—1948 dotyczące powodzian. 1947—1948, k. 1, Pismo wojewody olsztyńskiego [podpisane w zastępstwie przez wicewojewodę Wilamowskiego, ponieważ w tym czasie następowała zmiana na tym stanowisku. Wojewodę Z. Robla miał zastąpić W. Jaśkiewicz] do starostw w Braniewie i Reszlu, Olsztyn, 3 V 1947.

24 WM, 1947, nr 87 z 17 IV, s. 3.

25 APO, zespół OWRN, sygn. 617, teczka 127, k. 10, Protokół konferencji w sprawie przesiedlenia powodzian z województwa warszawskiego do województwa olsztyńskiego, Olsztyn, 21 IV 1947. Obecni byli m.in.: przewodniczący MWRN Lucjusz Dura, I sekretarz KW PPR Ryszard Kalinowski, delegat 15 Dywizji WP, gen. Konstanty Kontrym, dyrektor PUR Michał Ostrowski, a także naczelnik wojewódzkiego wydziału osiedleńczego i zastępca naczelnika wydziału motoryzacji. W zebraniu udział wzięli również: Wacław Gumiński, Jeżewski, Zygmunt Malinowski, Michał Staroń, Szymański i Zacharewicz.

26 Trudno jednoznacznie orzec, czy powodzian osiedlano również grupowo w dużych majątkach na terenie województwa, czy wyłącznie w gospodarstwach indywidualnych. Z badań P. Dziurzyńskiego wynika, że w majątkach osadzano zazwyczaj rodziny mało zaradne, niepełne, ewentualnie ludzi w podeszłym wieku. Reszta wolała otrzymywać gospodarstwa indywidualne. por. P. Dziurzyński, *Osadnictwo grupowe w majątkach województwa olsztyńskiego w latach 1945—1948*, KMW, 1968, nr 1, ss. 133—156. Ewentualne osadzanie powodzian w dużych majątkach mogło nastąpić w pierwszej połowie 1948 r., gdy przybyli do województwa najubożsi przesiedleńcy z Mazowsza.

udzielić z własnych zapasów pomocy żywnościowej i zająć się rozdzielaniem ziarna siewnego dla powodzian. Dalsze dostawy żywności i lekarstwa miał dostarczyć PUR, a ich przydział następowałby w punktach etapowych, a więc tam, gdzie powodzianie mieli się przesiąść z pociągów na wojskowe ciężarówki. Na razie nie przewidywano rozdziału inwentarza żywego, gdyż wieści z województwa warszawskiego wskazywały, że ludzie przyjadą z własnymi zwierzętami ocalałymi z powodzi. Gorzej było z paszą, której w województwie olsztyńskim brakowało. Sądzono jednak, że problem ten przestanie istnieć wraz z rychłym wypasem bydła.

O terminach przyjazdów kolejnych transportów miały być powiadomione rady narodowe w Braniewie i Reszlu. Do akcji zmobilizowano ludzi, zarówno cywilów, jak i wojsko. Do pomocy, pracowników oddelegował wojewoda. Na stacjach pełnili stałe dyżury pracownicy wydziału osiedleńczego olsztyńskiego Urzędu Wojewódzkiego. W czasie postojów i przeładunków dobytku powodzian mieli strzec uzbrojeni żołnierze. W stan pogotowia postawiono punkty rozładunkowe PUR, by w razie potrzeby mogły powodzianom służyć pomocą, zająć się rozładunkiem, transportem, wydawaniem żywności i lekarstw. Na wniosek I sekretarza KW PPR w Olsztynie, Ryszarda Kalinowskiego, pierwszy transport miał być uroczystie powitany, należało zbadać sprawność przebiegu akcji i napisać raport do Warszawy. Dążono do tego, by przesiedleńcy mieli poczucie, że ktoś się nimi interesuje, dba o udzielenie im wszechstronnej pomocy, nie dopuści do powstania nieprzewidzianych wcześniej problemów. Zaznaczono, że przesiedleńców należy przez co najmniej rok otoczyć szczególną opieką, udzielając im wszelkiej pomocy w zagospodarowaniu. Przypomniano też, by koniecznie władze lokalne poinformowały powodzian o niebezpieczeństwie min i niewypałów na polach i w lasach. Wojsko zobowiązało się, że tereny, na których mieli zamieszkać powodzianie, zostaną w pierwszej kolejności rozminowane. Jednak na początku maja musiano prowadzić rozmowy z dowództwem 15 Dywizji WP, by w końcu rozpoczęło się rozminowywanie terenów przeznaczonych na osadnictwo powodzian²⁷.

Zebrani zdawali sobie sprawę z faktu, iż sprawne przeprowadzenie akcji w dużej mierze będzie zależne od dopływu funduszy. Przypuszczano, że niebawem zostaną uruchomione specjalne centralne kredyty na ten cel, że pomocy finansowej będzie się można spodziewać też ze strony władz województwa warszawskiego. Rozdział darów z Centralnego Komitetu Pomocy Powodzianom miał następować za pośrednictwem wojewódzkiego, powiatowych i gminnych Komitetów Pomocy Powodzianom. Jednak niezależnie od tego, wszelkie władze zobowiązane były do niesienia pomocy przybyszom, zwłaszcza w zakresie dostaw zboża i sadzeniaków. Wszelkie artykuły przeznaczone dla powodzian, pod groźbą surowych kar, nie mogły być przydzielane innym grupom osób. Nadzór nad rozdziałem dóbr mieli sprawować starostowie²⁸.

27 APO, zespół OWRN, sygn. 617, k. 14, 15, Protokół z posiedzenia Komisji ds. przesiedlenia powodzian, Olsztyn, 6 V 1947.

28 APO, zespół UW, sygn. 391, teczka 1353, k. 1, Pismo wojewody olsztyńskiego do starostw w Braniewie i Reszlu, Olsztyn, 3 V 1947.

Nieco później, by wyeliminować ewentualne nadużycia, na wniosek naczelnika wydziału kontroli społecznej MWRN Jana Trzópka, poproszono Prezydium Rady Narodowej w Warszawie o przesłanie do Olsztyna wykazów osób objętych przesiedleniem z powodu powodzi²⁹.

* * *

23 kwietnia, a więc w dniu, w którym miały przybyć pierwsze transporty przesiedleńców, w miejscowej prasie ukazała się informacja, że powodzian należy oczekiwać dwa dni później³⁰. Ostatecznie pierwsze siedemdziesiąt rodzin, pochodzących z gmin Kampinos i Głusk, przybyło na teren województwa olsztyńskiego 1 maja 1947 r. Osiedlono je — zgodnie z planem — w gminach Frankowo i Lutry w powiecie reszelskim. Kolejna grupa przybyła 3 maja i została skierowana w okolice Biskupca. Choć początkowo planowano równomierne rozmieszczenie powodzian na terenie całego województwa, ostatecznie podjęto decyzję, by osiedlić ich wyłącznie w dwóch powiatach: braniewskim i reszelskim. Jak argumentowano, skupienie ich ułatwi przeprowadzenie całej akcji i potem dalszą pomoc. Ponadto słusznie uważano, że w grupie, wśród bliskich czy znajomych, lepiej znieść będą proces przesiedlenia. Zalecano też, by w transportach znajdowało się od kilku do kilkunastu rodzin, najlepiej aby jeden transport obejmował konkretną wieś. Transporty miały przewozić wyłącznie zwarte grupy, bowiem nie przewidywano organizowania przewozów dla jednej rodziny czy osób indywidualnych³¹.

Szybko okazało się, że sytuacja przesiedleńców, ich warunki bytowe, były niejednokrotnie znacznie gorsze od tych, jakie mieli przesiedleńcy z akcji „Wisła”³². W okolice gmin Lutry i Frankowo udali się przedstawiciele władz województwa olsztyńskiego i reprezentanci warszawskiej WRN³³. Po powrocie z objazdu z gospodarstw, w których osiedlili się pierwsi powodzianie z województwa warszawskiego, wiceprzewodniczący MWRN w Olsztynie Stefan Cendrowski bezzwłocznie zwołał naradę. Stwierdzono wówczas, że władze wojewódzkie nie są w stanie zapewnić godziwej egzystencji powodzianom i z tego powodu postanowiono zwrócić się ponownie o pomoc, głównie finansową, do WRN w Warszawie jako jednostki, z której terenu działania przybyli osadnicy. Wiceprzewodniczący MWRN nieusatysfakcjonowany przebiegiem całej akcji chwalił jednak starostę reszelskiego, który robił, co mógł, by jednak przesiedlanie przebiegało sprawnie. S. Cendrowski mówił, że należy lepiej zharmonizo-

29 APO, zespół: OWRN, sygn. 617, teczka 127, k. 15, Protokół z posiedzenia Komisji ds. przesiedlenia powodzian, Olsztyn, 6 V 1947.

30 WM, 1947, nr 92 z 23 IV, s. 1.

31 APO, zespół: UW, sygn. 391, teczka 1353, k. 1, Pismo wojewody olsztyńskiego do starostw w Braniewie i Reszlu, Olsztyn, 3 V 1947; zespół: OWRN, sygn. 617, teczka 127, k. 13, Protokół z posiedzenia Komisji ds. przesiedlenia powodzian, Olsztyn, 6 V 1947.

32 W. Wrzesiński, op. cit., s. 211.

33 APO, zespół: OWRN, sygn. 617, teczka 127, k. 13, 14, Protokół z posiedzenia Komisji ds. przesiedlenia powodzian, Olsztyn, 6 V 1947. Uczestniczyli w niej m. in.: dyrektor PUR, a zarazem przewodniczący Komisji Osiedleńczej Michał Ostrowski, naczelnik wydziału osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego, delegat Akcji Siewnej, przedstawiciel PCK, jak również liczni przedstawiciele partii politycznych i Związku Samopomocy Chłopskiej. Por też: teczka 111, Sprawozdania i protokoły Prezydium OWRN. 1946—1950, k. 11, Sprawozdanie z działalności WRN, 25 IV—6 VI 1947.

wać współpracę poszczególnych urzędów i instytucji, by stworzyć przybyszom jak najlepsze warunki bytowe. Przypominał też, że województwu niezmiernie zależy na osadnikach. Apelował o zadbanie, aby ludzie ci dobrze się czuli w nowych miejscach, by nie chcieli wyjeżdżać. Stwierdził też, że analizując nastroje przybyłych, dało się zauważyć pewne rozczarowanie oferowanymi warunkami. Jak należało sądzić, przereklamowano nieco warunki oczekujące ich na Warmii i Mazurach.

Faktycznie powodzianie nie mogli być w pełni usatysfakcjonowani oferowanymi im warunkami, a pamiętać należy, że do czasu wspomnianego zebrania na teren województwa przybyły zaledwie dwa transporty. Obawiano się więc, co się stanie, gdy fala przesiedleńców nasili się. Przy okazji wyszła na jaw pewna sprzeczność w działaniach przedstawicieli władz województwa. Z jednej strony chciano, by akcja została przeprowadzona jak najszybciej, by przesiedleńcy mogli niezwłocznie posadzić ziemniaki i obsiać pola, z drugiej zaś brak odpowiedniego przygotowania akcji uniemożliwiał sprawne i szybkie zagwarantowanie pomocy osadnikom. Dyrektor PUR, Ostrowski, apelował więc o przyspieszenie transportów powodzian, natomiast Cendrowski mówił, że nieodzwonne będzie kierowanie transportów do województwa olsztyńskiego z tygodniowymi przerwami³⁴. Podobna sytuacja dotyczyła przesiedlanej do powiatu reszelskiego ludności ukraińskiej. Starano się wstrzymać transporty, gdyż do 21 czerwca 1947 r. osiedliło się tam 816 rodzin, zamiast planowanych 650. Brakowało wolnych gospodarstw, nie było dla nich pracy³⁵.

Już wkrótce transporty do województwa przestały przybywać (w sumie od początku akcji przybyły tylko trzy; łącznie w 77 wagonach przyjechało 187 rodzin obejmujących 666 osób), jednak nie miało to nic wspólnego z decyzjami władz olsztyńskich. Po prostu przestano wysyłać przesiedleńców z województwa warszawskiego, nie informując zresztą władz olsztyńskich — z jakiej przyczyny. Nie przysyłano również zaległych transportów z paszą. Dopiero na początku czerwca poinformowano Olsztyn, że zahamowanie transportów absolutnie nie oznacza końca akcji, a transporty powodzian powinny być niebawem wznowione. Nie podano jednak przyczyny zastoju. Poinformowano natomiast, że ziarno siewne zostało wysłane do Olsztyna jeszcze w maju, a inwentarz żywy przysłany zostanie dopiero wówczas, gdy nadejdą transporty z pomocą z zagranicy³⁶.

Mimo zapowiedzi, powodzianie nie przybywali. W połowie czerwca wysłano z Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie pismo do Pruszkowa³⁷, w którym informowano, iż w powiecie reszelskim dla powodzian zarezerwowano 200 gospodarstw, a w braniewskim — 180. Zaznaczono jednak, że powodzianie powinni przybyć natychmiast, gdyż w innym przypadku gospodarstwa te zostaną przyznane przesiedleńcom z akcji „Wisła”. Groźba zakwaterowania

34 APO, zespół: OWRN, sygn. 617, teczka 127, k. 14, Protokół z posiedzenia Komisji ds. przesiedlenia powodzian, Olsztyn, 6 V 1947.

35 M. Winnicki, op. cit., s. 18. Ostatecznie część transportów skierowano wówczas do woj. gdańskiego.

36 Por. korespondencję na ten temat: APO, zespół UW, sygn. 391, teczka 1353, k. 3, Pismo wojewody olsztyńskiego do Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie [oddział w Pruszkowie], Olsztyn, 13 V 1947; k. 4, Pismo z Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie [oddział w Pruszkowie] do Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Pruszków, 3 VI 1947.

37 Ibidem, k. 5, Pismo z 16 VI 1947.

innych przesiedleńców poskutkowało. Prysłano kolejnych prawie 400 osób i jak wynika z danych, do 30 czerwca 1947 r. na teren województwa przybyło 313 rodzin z terenów objętych powodzią³⁸.

Pierwsze grupy powodzian wprawdzie przywozły ze sobą pewne zapasy żywności i paszy, jednak już niebawem okazało się to niewystarczające. Grupy z 1 i 3 maja przywozły — oprócz inwentarza żywego i podstawowych zapasów żywności — także trzy wagony jęczmienia, dwa wagony kartofli i jeden wagon paszy³⁹. W tym czasie przywieziono też dziewięć koni, 80 sztuk bydła, 54 sztuki trzody i 522 sztuki drobiu oraz 66 kóz⁴⁰. Natomiast do 30 czerwca powodzianie przywieźli 109 sztuk bydła i 11 koni⁴¹. W typowym transporcie (np. nr VI z 18 lipca 1947 r., składającym się ze 131 osób — 34 rodziny), przywieziono osiem krów, siedem kóz, 17 świń, 229 sztuk drobiu, trzy króliki, a ponadto narzędzia rolnicze i sprzęt domowy⁴². Poza tym, na początku maja 1947 r. do powiatu reszelskiego dotarło osiem wagonów jęczmienia i jeden wagon owsa, z których pięć miało być przeznaczonych dla powodzian. Oczekiwano dalszych dostaw, z których towar powodzianie mieli otrzymywać za pokwitowaniem. Ponadto Samopomoc Chłopska miała dostarczyć bezcenne w owym czasie konie, których pod groźbą kary nie wolno było wywozić z terenu województwa olsztyńskiego. Do 6 maja trafiło już do punktu przeładunkowego PUR w Czerwoncu 1200 koni przeznaczonych m.in. dla powodzian. Województwo olsztyńskie otrzymało 2 mln zł na przeprowadzenie darmowych arek, przy czym 800 tys. zł rozdzielono między rolników dotychczas mieszkających w regionie, natomiast pozostałą kwotę zarezerwowano wyłącznie dla powodzian osiedlanych w powiecie reszelskim i braniewskim. Poza tym przewidywane było przydzielenie kredytów dla rolników w wysokości 19 mln zł, z których mieli również korzystać powodzianie. Planowano zresztą, by ich reprezentant znalazł się wśród członków Komisji Siewnej, by — jak określono — strzec interesów współtowarzyszy niedoli⁴³.

Niemal od razu zaczął szwankować transport. PUR olsztyński dysponował do przewozu powodzian siedemnastoma ciężarówkami i ośmioma samochodami osobowymi. Część z nich wypożyczono na czas akcji z ościennych województw. Z danej obietnicy — bezinteresownej pomocy — nie wywiązało się wojsko. Samochody ciężarowe wprawdzie zaoferowano, lecz żądano opłaty 30 zł za każdy przejechany kilometr. Kwota ta pomnożona — jak przewidywano — przez kilka miesięcy trwania akcji, nie była do zaakceptowania przez PUR⁴⁴.

W praktyce zupełnie inaczej wyglądała też sprawa gospodarstw oferowanych powodzianom. Początkowo, pospiesznie przygotowane spisy przez referaty

38 APO, zespół: OWRN, sygn. 617, teczka 113, k. 8–11, Sprawozdanie z działalności MWRN, II kwartał 1947.

39 Ibidem, teczka 127, k. 13, 14, 15, Protokół z posiedzenia Komisji ds. przesiedlenia powodzian, Olsztyn, 6 V 1947.

40 Ibidem, teczka 111, Sprawozdania i protokoły Prezydium OWRN. 1946–1950, k. 11, Sprawozdanie z działalności WRN, 25 IV–6 VI 1947.

41 Ibidem, teczka 113, Sprawozdanie z działalności WRN za I–III kwartał 1947, k. 8–11, Sprawozdanie z działalności MWRN, II kwartał 1947.

42 APO, zespół: UW, sygn. 391, teczka 1353, k. 6, Pismo PUR w Sochaczewie do Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Sochaczew, 18 VII 1947.

43 APO, zespół OWRN, sygn. 617, teczka 127, k. 13, 14, 15, Protokół z posiedzenia Komisji ds. przesiedlenia powodzian, Olsztyn, 6 V 1947.

44 Ibidem, k. 14, 15.

osiedleńcze starostw w Braniewie i Reszlu jeszcze napawały optymizmem. Informowano, że stan gospodarstw jest na ogół dobry i tylko niektóre wymagały remontów⁴⁵. Później okazało się, że przesiedleńcy byli zaskoczeni oferowanymi im warunkami. Uważali, że stan przekazywanych gospodarstw w większości przypadków był fatalny. A pamiętać należy, że w dużej mierze remonty uzależnione były od pomocy wojska. Ludzi zaczęto przesiedlać, a domów i zabudowań gospodarskich nie remontowano. 6 maja 1947 r. nie potrafiiono jeszcze ustalić, kiedy rozpoczną się remonty. Postanowiono jedynie ponownie porozumieć się z generałem Konstantym Kontrymem, oferującym w kwietniu pomoc. Jednocześnie ustalono, że pewne wsparcie przy remontach będzie można uzyskać od wojewódzkiego i powiatowych wydziałów odbudowy⁴⁶.

Materiałów budowlanych brakowało również dla ludności ukraińskiej⁴⁷. Już w sierpniu 1947 r. obok niedostatku cegieł, szkła, papy itp. materiałów, nie można było znaleźć fachowców, którzy mogliby podjąć się remontów domów przeznaczonych dla przesiedleńców. Wydaje się prawdopodobne, iż w wielu przypadkach również w domostwach powodzian (podobnie jak u ludności ukraińskiej) mogło brakować pieców, czasem drzwi i okien. Zdarzały się sytuacje, kiedy najmniej potrzebne wyposażenie domów przeznaczane było na opał.

W następnym roku nadal nie wszystkie gospodarstwa były gotowe na przyjęcie osadników, w tym powodzian⁴⁸. Z zestawienia Urzędu Wojewódzkiego wynika, że ogółem ukończono odbudowę i remonty 1144 gospodarstw, natomiast nadal trwały remonty w 1467 gospodarstwach. W powiecie reszelskim odremontowano 111 gospodarstw, natomiast dziesięć wykańczano. W powiecie braniewskim 206 ukończono, a 73 nadal remontowano. Natomiast w powiecie pasłęckim odremontowano 171 gospodarstw, a dalszych 500 jeszcze wykańczano⁴⁹.

O tym, że gospodarstwa nie były jednak należycie przygotowane może świadczyć fakt, że w wielu z nich brakowało nawet łóżek. Dopiero jesienią 1947 r. Ministerstwo Opieki Społecznej przeznaczyło dla powodzian łóżka (228 pojedynczych i 1240 — piętrowych, które można było przerobić na pojedyncze). Ostatecznie 300 łóżek trafiło do najuboższych powodzian osiadłych w województwie gdańskim, natomiast 400 do powodzian w województwie olsztyńskim (300 do powiatu reszelskiego i 100 do powiatu olsztyńskiego). Jednocześnie wojewoda olsztyński prosił ministerstwo, by resztę łóżek przeznaczyć dla będących w bardzo trudnej sytuacji przesiedleńców z akcji „Wisła”⁵⁰.

45 Ibidem, k. 10, Protokół konferencji w sprawie przesiedlenia powodzian z województwa warszawskiego do województwa olsztyńskiego, Olsztyn, 21 IV 1947; APO, zespół UW, sygn. 391, teczka 1353, k. 1, Pismo wojewody olsztyńskiego do starostów w Braniewie i Reszlu, Olsztyn, 3 V 1947.

46 APO, zespół, OWRN, sygn. 617, teczka 127, k. 14, 15, Protokół z posiedzenia Komisji ds. przesiedlenia powodzian, Olsztyn, 6 V 1947.

47 M. Winnicki, op. cit., s. 21.

48 APO, zespół: UW, sygn. 391, teczka 1353, k. 2, Wykaz stanu odbudowywanych gospodarstw w województwie olsztyńskim, m. in. z przeznaczeniem dla osadników i przesiedleńców, w tym powodzian, czerwiec 1948.

49 W tym samym czasie w innych powiatach sytuacja przedstawiała się następująco: w giżyckim prowadzono 40 remontów gospodarstw, a 120 ukończono, natomiast w węgorszewskim ukończono jedynie pięć remontów gospodarstw, a 120 było w toku.

50 Por. korespondencję na ten temat: APO, zespół: UW, sygn. 391, teczka 1353, k. 7, Pismo Ministra Opieki Społecznej do wojewody gdańskiego, Warszawa, 25 X 1947; k. 8, Pismo wojewody olsztyńskiego do Ministra

Sytuację przesiedleńców przybywających wiosną 1947 r. do województwa olsztyńskiego — i to zarówno powodzian, jak i ludności ukraińskiej — przedstawia poufne pismo wojewody olsztyńskiego Wiktora Jaśkiewicza, następcy Zygmunta Robla od maja 1947 r.⁵¹ Informował w nim, iż ludność przybywająca do województwa w ramach akcji „Wisła” oraz akcji powodziowej, nie posiada należytych zapasów do wyżywienia swych rodzin i inwentarza żywego, a na dodatek osiedlana jest w gospodarstwach zniszczonych i nie zagospodarowanych. Ludzie ci często nie mieli pościeli, butów, odzieży. Żywności przez nich przywiezionej starczało zazwyczaj na kilka dni. Dochodziły meldunki, że ludność przesiedlona z Rzeszowszczyzny przychodziła do urzędów PUR i do starostw, gdzie domagała się żywności i pieniędzy na zagospodarowanie. Sytuację utrudniał fakt, iż przesiedleńcy w tym roku nie mogli jeszcze zbierać plonów, w wyniku czego cały ciężar wyżywienia tej ludności (do następnego roku) miał spaść na Wydział Apropowizacyjny Urzędu Wojewódzkiego. Oprócz ludzi trzeba było zapewnić wyżywienie także zwierzętom, zwłaszcza koniom. Prosił więc wojewoda, by wydano w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych stosowne zarządzenia, zapewniające dostawy apropowizacyjne dla województwa olsztyńskiego. Wojewoda do pisma dołączył wykaz potrzeb⁵², dodając jednocześnie, że być może zapotrzebowanie na niektóre produkty ulegnie redukcji. Miało to nastąpić w sytuacji, gdy z województwa rzeszowskiego i warszawskiego w końcu przysłana zostanie pomoc finansowa i zapasy pozostawione tam przez przesiedloną ludność. Do 20 maja 1947 r. żaden taki transport jeszcze do Olsztyńskiego nie dotarł. Wojewoda ostrzegał, że niedożywienie może spowodować u przesiedleńców choroby zakaźne, nawet zgony, lecz także nie mniej groźne zamieszki i zbiorowe grabieże.

Przygnębień wśród powodzian potęgowały — oprócz oferowanych warunków bytowych — częste tamtej wiosny pożary lasów. Mimo dochodzeń prowadzonych przez milicję nie udawało się złapać sprawców podpałek⁵³.

Opieki Społecznej, Olsztyn, 6 XI 1947; k. 10, Pismo wojewody olsztyńskiego do starostwa powiatowego w Biskupcu, Olsztyn, 17 XI 1947.

51 APO, zespół: OWRN, sygn. 617, teczka 127, k. 22, Pismo wojewody olsztyńskiego W. Jaśkiewicza do wiceministra MZO, Olsztyn, 20 V 1947.

52 Ibidem k. 23. Wykaz potrzeb, sporządzony przez wydział apropowizacyjny UW i podpisany przez naczelnika tegoż wydziału — Henryka Plocha, dołączony przez wojewodę do wspomnianej korespondencji, dotyczył wyłącznie zapewnienia zaopatrzenia kartkowego dla przesiedleńców z akcji „W” i akcji „P”. Podzielono go na dwa zestawienia. Pierwsze, łączne dla obu grup przesiedleńców, dotyczyło zaopatrzenia na kartki o symbolu „Rol” dla 46 820 osób. Zestawienie drugie dotyczyło zaopatrzenia na kartki o symbolu „kat I” i „I R”, przysługujących przesiedleńcom z akcji „W” zakwaterowanym w miastach. Jak wynika z zestawienia pierwszego, ogółem w województwie na pokrycie zapotrzebowania kartkowego dla wymienionych grup przesiedleńców brakowało: 468 200 kg żyta (wydawanego po 10 kg na osobę), 93 640 kg pszenicy (wydawanej po 2 kg na osobę), 93 640 kg kukurydzy (wydawanej również po 2 kg na osobę) oraz 18 728 kg cukru (wydawanego po 0,4 kg na osobę). W powiatach, do których w owym czasie kierowano powodzian, potrzeby były następujące: w braniewskim (5500 osób) brakowało 55 000 kg żyta, po 11 000 kg pszenicy i kukurydzy oraz 2200 kg cukru; w reszelskim (3040 przesiedleńców) brakowało 30 400 kg żyta, po 6080 kg pszenicy i kukurydzy i 1216 kg cukru; w pasłęckim, dokąd jesienią skierowano powodzian, brakowało na zaopatrzenie kartkowe 47 400 kg żyta, po 9480 kg pszenicy i kukurydzy oraz 1896 kg cukru. Mimo że dane z zestawienia drugiego bezpośrednio nie dotyczą zagadnienia osadnictwa powodzian, to nie ulega wątpliwości, że braki w nim wyszczególnione miały wpływ pośredni również na sytuację apropowizacyjną tej grupy przesiedleńców. W zestawieniu tym wymieniono brak: 54 000 kg ziemniaków, 21 600 kg chleba, 6300 kg kaszy, po 5400 kg mięsa i mąki pszennej, 3600 kg mąki kukurydzianej, 2700 kg tłuszczów, 1350 kg cukru i 1260 kg soli. Pamiętać należy, że powyższe zapotrzebowania dotyczyły wyłącznie przesiedleńców z obu akcji, nie uwzględniały zaś potrzeb pozostałych grup ludności.

53 Ibidem, teczka 113, k. 8—11, Sprawozdanie z działalności MWRN, II kwartał 1947.

Starając się ratować sytuację podjęto decyzję, by kolejnych przesiedleńców z terenów objętych powodzią kwaterować na terenie powiatu olsztyńskiego, gdzie stan przekazywanych gospodarstw — zdaniem władz wojewódzkich — był znacznie lepszy. Na podstawie dostępnych danych należy sądzić, że decyzje takie podjęto jeszcze w 1947 r.⁵⁴ Sytuacja ułożyła się tak, że wśród późniejszych grup powodźian, osiedlanych właśnie w powiecie olsztyńskim, w zdecydowanej większości znalazły się rodziny wielodzietne i najuboższe. Na dziesięć osiedlających się rodzin przypadał tylko jeden koń. Władze województwa były w stanie udzielić im jedynie skromnej pomocy żywnościowej, natomiast Komitet Pomocy Powodźianom nie udzielał im żadnego wsparcia!⁵⁵ Trudne warunki i brak konkretnej pomocy powodowały, że wiele rozgoryczonych osób chciało wracać lub wracało do poprzednich miejsc zamieszkania.

W drugiej połowie 1947 r. wytypowano dla powodźian i wyremontowano w powiecie olsztyńskim 84 gospodarstwa z przeznaczeniem dla 100 rodzin (początkowo było 85, ale jedno się spaliło). Przygotowano je kosztem około 7,5 mln zł (przekraczając przydzielony na ten cel kredyt o prawie 2,5 mln zł; długu tego nie chciano pokryć z funduszu Centralnego Komitetu Pomocy Powodźianom)⁵⁶. Zasiedlono tylko 70 z nich. Okazało się, że pozostałych powodźian nie chcieli przyjąć, twierdząc, że nie chcą się osiedlać na terenach, gdzie są słabe grunty. Władze województwa zdecydowały się siedem z czternastu pozostałych gospodarstw rozebrać, a grunty zalesić. Pozostałych siedem, nie objętych przez powodźian, przeznaczono powtórnie do remontów, bo przyznano, że poprzednie nie były prawidłowo wykonane. I tak trudną sytuację pogorszył fakt, iż nie objęte gospodarstwa niszczały, ulegały dewastacji, głównie na skutek rozkradania, także przez samych powodźian, zniechęconych oferowanymi im warunkami i wyjeżdżających na inne tereny bądź z powrotem w swoje strony rodzinne.

Wspomnianych 84 budynków nie udało się zasiedlić w planowanym terminie do 1 marca, a 15 kwietnia 1948 r. mieszkało tam zaledwie dwadzieścia rodzin powodźian. Podjęto więc decyzję o stopniowym przydzielaniu gospodarstw w powiecie olsztyńskim innym osadnikom. Sytuacja była jednak skomplikowana, ponieważ grupy zwiadowcze powodźian rezerwowały gospodarstwa, a później — twierdząc, że leżą one na słabych gruntach — nie chciały ich obejmować. Na przykład 63 gospodarstwa zarezerwowali i nigdy ich nie zasiedlili powodźianie z Radzymina⁵⁷. W maju 1948 r. okazało się, że w powiecie olsztyńskim mieszkało jedynie czternaście rodzin powodźian. Pozostałe gospodarstwa opusz-

54 APO, zespół: UW, sygn. 391, teczka 1353, k. 14, 15, Wykaz budynków mieszkalnych dla powodźian w powiecie olsztyńskim, luty 1948; k. 26, Sprawozdanie o stanie zagród przeznaczonych dla powodźian w powiecie olsztyńskim [b.d.]; k. 27, Notatka służbowa zatytułowana Powodźianie [b.d.].

55 Ibidem, k. 18, Pismo starosty olsztyńskiego do Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Olsztyn, 21 IV 1948; k. 19, Wykaz osadników, którzy nie otrzymali żadnej pomocy do dnia 15 IV 1948 (b.d.).

56 Ibidem, k. 26, Sprawozdanie o stanie zagród przeznaczonych dla powodźian w powiecie olsztyńskim (b.d.); k. 27, Notatka służbowa zatytułowana Powodźianie [b.d.]. Przez dłuższy czas trwał zresztą konflikt o wynagrodzenie za wykonanie remontów pomiędzy wydziałem odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, który wykonał zlecenie, a wydziałem osiedleńczym tegoż urzędu, który zlecił prace remontowe, por. ibidem, k. 16, Korespondencja z dnia 21 IV 1948.

57 Ibidem, k. 27, Notatka służbowa zatytułowana Powodźianie [b.d.]; k. 28, Pismo wojewody W. Jaśkiewicza do wydziału opieki społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Olsztyn, 24 VI 1948.

czono. Jednocześnie w czerwcu 1948 r. jedynie dwa zasiedlili osadnicy z Polski centralnej — nie powodzianie⁵⁸. By zapobiec dalszemu rozwojowi tak niepokojącej sytuacji, władze olsztyńskie prosiły o pomoc i wsparcie⁵⁹.

Pomoc finansowa nie nadeszła i w tej sytuacji nie władze województwa, a Ministerstwo Ziem Odzyskanych zdecydowało się na kontrowersyjną decyzję przerwania akcji osiedlania powodzian z powiatu olsztyńskiego na powiat pasłęcki. Zalecono zarezerwowanie tam 60 gospodarstw dla przesiedleńców z terenów dotkniętych powodzią. Już wówczas zamierzenie to spotkało się z krytyką władz miejscowych, a zwłaszcza wojewody W. Jaśkiewicza⁶⁰. Szansa na dalsze zasiedlenie powiatu olsztyńskiego nie została wykorzystana, głównie z powodu braku dotacji.

Z 60 zarezerwowanych przez MZO gospodarstw zdołano zasiedlić zaledwie 23. Oczekiwano przyjazdu jeszcze 37 rodzin z powiatu Gostynin. Okazało się jednak, że stan oferowanych powodzianom gospodarstw w powiecie pasłęckim również w większości przypadków był fatalny. Przez cały tydzień, od 20 do 27 maja 1948 r., trwała kontrola stanu gospodarstw przeznaczonych dla przesiedleńców z województwa warszawskiego⁶¹. Przeprowadzali ją pracownicy Wydziału Opieki Społecznej warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego. Stwierdzili, że żadne z 60 gospodarstw nie spełnia norm i należy je bezzwłocznie remontować. Dotyczyło to nawet gospodarstw już zasiedlonych przez powodzian. Zalecano, by koszt remontów został pokryty z funduszy starostwa powiatowego w Pasłęku, które z kolei pieniądze na ten cel powinno otrzymać z budżetu Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Powodzianom w Olsztynie. Szacowano, że remont jednego gospodarstwa miał wynosić około 60 tys. zł.

W sytuacji, gdy w powiecie olsztyńskim odremontowano gospodarstwa i nie zostały one zasiedlone, a MZO zalecało (nie gwarantując funduszy na ten cel) remont kolejnych 60 gospodarstw w powiecie pasłęckim, wojewoda Jaśkiewicz zaproponował, by w powiecie tym zasiedlać gospodarstwa nie remontowane i stopniowo przydzielać pieniądze osadnikom, by samodzielnie dokonywali niezbędnych napraw. Ci, którym nie odpowiadałaby taka forma osadnictwa, powinni być kierowani do odremontowanych gospodarstw w powiecie olsztyńskim⁶².

Nie jest jasne do końca, jak sytuacja potoczyła się dalej. Wiadomo jednak, że sprawa osadnictwa powodzian w województwie olsztyńskim ciągnęła się co najmniej do 1950 r. Nie zostały ostatecznie wyjaśnione kwestie finansowe związane z przeprowadzeniem tej akcji. Nie wiadomo było, kto ma zapłacić piętzące się długi. Wojewoda olsztyński — wówczas już Mieczysław Moczar —

58 Ibidem, k. 23, Raport wojewody W. Jaśkiewicza do Departamentu Osiedleńczego w Ministerstwie Ziem Odzyskanych, Olsztyn, 14 VI 1948; k. 28, Pismo wojewody W. Jaśkiewicza do wydziału opieki społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Olsztyn, 24 VI 1948.

59 Ibidem, k. 20, Pismo z wydziału osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie do Głównego Komitetu Pomocy Powodzianom w Warszawie, Olsztyn, 13 V 1948.

60 Por. ibidem, k. 27, Notatka służbowa zatytułowana *Powodzianie* [bd.]; k. 28, Pismo wojewody W. Jaśkiewicza do wydziału opieki społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Olsztyn, 24 VI 1948.

61 Ibidem, k. 21, Pismo wojewody warszawskiego do Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Pruszków, 11 VI 1948.

62 Ibidem, k. 28, Pismo wojewody W. Jaśkiewicza do wydziału opieki społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Olsztyn, 24 VI 1948.

został zobowiązany do wyjaśnienia tych nieścisłości z przewodniczącym Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Olsztynie. Pewne natomiast było, że nadal w wielu odremontowanych gospodarstwach nie osiedlili się powodzianie ani inni przesiedleńcy. Zresztą wiele posesji zostało ponownie zdewastowanych i rozszabrowanych, w związku z czym niemożliwe było znalezienie chętnych na osiedlenie się w nich. Jak oceniano, z nieodległej wprawdzie perspektywy czasu, przyczyna połowicznego tylko powodzenia akcji przesiedlania powodzi, tkwiła w nieprawidłowym wytypowaniu gospodarstw dla przesiedleńców⁶³.

* * *

Wydaje się jednak, że choć faktycznie w 1947 r. gospodarstwa na terenie województwa olsztyńskiego były już „przebrane”, to jednak na pewno nie była to najistotniejsza ani jedyna przyczyna niepowodzeń. Zawiodła przede wszystkim koordynacja działań, co zresztą nie było czymś nadzwyczajnym wówczas, gdy wszystkie decyzje musiały być podejmowane lub zatwierdzane przez władze zwierzchnie. Przykładem braku współdziałania może być nienawiązanie współpracy aż do maja 1947 r. pomiędzy władzami administracyjnymi województwa a działającym w Olsztynie Wojewódzkim Komitetem Pomocy Powodziom. Naczelnika tego komitetu — Edwarda Lisiewicza — nie zapraszano na spotkania w Urzędzie Wojewódzkim, gdy ustalano przebieg akcji osadnictwa powodzi i kwestie związane z pomocą dla nich⁶⁴. Centralne zarządzanie powodowało natomiast, że zbierane w województwie dary i fundusze na rzecz powodzi przesyłane były do Warszawy, skąd ponownie rozdysponowywano je — nie zawsze w zasadnych proporcjach — do poszczególnych województw udzielających pomocy powodziom. Tak więc niejednokrotnie błędne rozdzielanie niewystarczających funduszy bądź nieefektywne ich wykorzystywanie powodowało wadliwy przebieg akcji. Nieliczeniem się z miejscowymi warunkami były też ingerencje Ministerstwa Ziemi Odzyskanych.

Dochodzi do tego jeszcze inna kwestia. Trudno negatywnie oceniać ludzi poszkodowanych przez los, jakimi niewątpliwie byli powodzianie, ale analiza materiału wyraźnie wskazuje, iż ich postawa nie zawsze nacechowana była dobrą wolą. Liczyli na luksusy i dobrobyt, a oferowano im przeciętne warunki egzystencji, bo innych możliwości nie było. Drażniły ich napotykanne kłopoty, niejednokrotnie spowodowane nieudolnością władz województwa, ale też trudnościami obiektywnymi. Poza tym trudno już dziś rozstrzygnąć, czy przypadkiem dzięki fałszerstwom za niektórych powodzi nie podawali się zwykli szabrownicy przybywający z województwa warszawskiego. Wskazywać na to mogą choćby analogiczne metody działania, a więc obejmowanie gospodarstw, a następnie — po wywiezieniu dobytku — powrót do poprzedniego miejsca zamieszkania.

63 Ibidem, k. 29, Pismo Ministra Pracy i Opieki Społecznej do wojewody olsztyńskiego, Warszawa, 7 IV 1950.

64 APO, zespół: OWRN, sygn. 617, teczka 127, k. 15, Protokół z posiedzenia Komisji ds. przesiedlenia powodzi, Olsztyn, 6 V 1947.

Kolejnym powodem mało efektywnej akcji było zubożenie mieszkańców Warmii i Mazur. Sytuacja była o tyle skomplikowana, że od niezamożnego społeczeństwa, biednego województwa, oczekiwano dwutorowej pomocy. Z jednej strony cały czas zbierano fundusze i dary dla powodziaków w kraju i jednocześnie apelowano o pomoc dla powodziaków osiedlonych w województwie olsztyńskim. Trudno już dzisiaj jednoznacznie określić, jaki był stosunek społeczeństwa do akcji osiedlania powodziaków. Wydaje się, że istniała pewna granica w reakcji ludzi, odpowiadająca dwóm etapom „sprawy” powodziaków. Otóż do czasu, gdy istniała tylko zbiórka darów (odzieży czy nawet żywności) lub pieniędzy, mimo nacisków propagandowych, jednak nie obowiązkowa a dobrowolna, społeczeństwo mogło z sympatią i współczuciem odnosić się do powodziaków. Jednak wraz z podjęciem decyzji o akcji ich osiedlenia na terenie województwa, w zdecydowanej większości ubogie społeczeństwo, zwłaszcza mieszkające na wsi, musiało się poczuć zagrożone. Wprawdzie pojawiały się m.in. doniesienia, że w czasie trwania całej akcji ludność miejscowa (nie określono jednak czy autochtoni, czy osiedleńcy powojenni) chętnie i bezinteresownie pomagała powodziakom, a pomoc przybierała różne formy, łącznie z pożyczaniem wozów i koni, sporadycznie nawet oddawaniem ich do dyspozycji powodziaków, to jednak trudno przyjąć, że takie nastroje były powszechne⁶⁵. Bliższe prawdy jest jednak, że ludność wiejska, w obawie o swoją egzystencję, raczej nieprzychylnie była nastawiona do przesiedleńców, zarówno tych z południa kraju, jak i powodziaków. Przykładem może być coraz większe zubożenie ludności w powiecie pasłęckim, spowodowane właśnie akcjami przesiedleńczymi⁶⁶. Początkowo — jak zaznaczono — biedę spowodowała susza trwająca od połowy kwietnia 1946 r. oraz plaga gryzoni. Jednak sytuacja stała się tragiczna wraz z przybyciem na teren powiatu 770 rodzin ukraińskich, które w około 80% nie miały środków do życia. Ciężar ich utrzymania spadł więc na osadników z fali powojennej. Jak wspomniano wcześniej, właśnie do tego powiatu w 1948 r. MZO zaleciło kierowanie dalszych grup powodziaków.

I wreszcie ostatnia kwestia, choć chyba najistotniejsza. Mimo że w materiale archiwalnym dotyczącym osadnictwa powodziaków nie ma informacji na ten temat, jest oczywiste, iż wszelkie trudności związane ze sprawną realizacją przesiedlenia ludności dotkniętej klęską powodzi potęgowane były odbywającą się w tym samym czasie akcją „Wisła”. Nie może dziwić, że niewielkiej liczbie powodziaków (w porównaniu z przesiedleńcami narodowości ukraińskiej) poświęcano w tym czasie znacznie mniej uwagi.

65 Ibidem, teczka 113, k. 8—11, Sprawozdanie z działalności MWRN, II kwartał 1947.

66 APO, zespół: OWRN, sygn. 617, teczka 127, k. 24—26, Pismo Prezydium PRN w Pasłęku do Prezydium Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi w Warszawie, Pasłęk, 2 VI 1947 [prośba zawarta w tym piśmie wcześniej została zatwierdzona przez MWRN w Olsztynie].

**Die Ansiedlung von Hochwassergeschädigten
aus Masowien auf dem Gebiet der Wojewodschaft Allenstein 1947—1948**

Z u s a m m e n f a s s u n g

Auch wenn das Thema der Besiedlung der Wojewodschaft Allenstein nach dem Jahre 1945 im Schrifttum relativ breit behandelt wird, blieb eine Episode fast unbekannt. Es handelt sich um die Ansiedlung von Hochwassergeschädigten aus der damaligen Wojewodschaft Warschau auf dem Gebiet der Wojewodschaft Allenstein im Jahre 1947 und Anfang 1948.

Im Beitrag wurden die Aktivitäten von wojewodschaftlichen Behörden geschildert, zunächst die Aufsicht über die Hilfsaktionen auf dem betroffenen Gebiet der benachbarten Wojewodschaft, dann die Organisation der Siedlungsaktion in den Kreisen Braunsberg, Rößel, Allenstein—Land und Preußisch Holland.

Die Ergebnisse der Siedlungsaktion waren schlechter als erwartet. Die Übersiedler waren mit den angebotenen Verhältnisse selten zufrieden. Die meisten Gehöfte waren zum damaligen Zeitpunkt bereits vergeben, die zurückgebliebenen waren meistens bestohlen oder auf schlechtem Boden befindlich. Die Siedler wollten sie nicht übernehmen, oder verließen sie nach kurzer Zeit. Die Aktion wurde durch schlechte Versorgung zusätzlich erschwert.